



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 3 (1751), 7 stycznia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dwyer • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal

Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Perspektywy polityczne Zjednoczenia Narodowego w wyborach do Parlamentu Europejskiego

Łukasz Jurczyszyn

W 2017 r. Marine Le Pen poniosła porażkę w wyborach prezydenckich, a jej partia Zjednoczenie Narodowe – w parlamentarnych. Ugrupowanie zostało osłabione w wyniku zarzutów sądowych o defraudację publicznych pieniędzy i odpływu członków. Jednak pod koniec 2018 r. zdołało w sondażach wyprzedzić partię prezydencką i ma szansę na zwycięstwo w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Sprzyjają temu rosnące niezadowolenie społeczne i krytyka wobec rządu oraz nikła konkurencja ze strony innych ugrupowań opozycyjnych.

Zjednoczenie Narodowe (wcześniej Front Narodowy) – którego przywódczynią jest Marine Le Pen – w najnowszym sondażu Ifop z 15 grudnia 2018 r. wyprzedziło partię prezydenta Emmanuela Macrona La République en Marche (odpowiednio 24% do 18%).

Wzrost notowań o 11 pkt proc. w ciągu roku (z 13%) może zaskakiwać. Po zwycięstwach Macrona w wyborach prezydenckich i parlamentarnych wydawało się, że znalazł on skuteczną receptę na marginalizację partii skrajnych, dzieląc francuską scenę polityczną na „proeuropejskich postępowców” oraz „antyeuropejskich nacjonalistów”. Tymczasem zaledwie po półtora roku jego rządów strategia ta przestaje działać.

Destabilizacja Zjednoczenia Narodowego po klęskach wyborczych. Zmiana trendu robi tym większe wrażenie, że formacja Le Pen – w wyniku wewnętrznych kryzysów – uległa wyraźnemu osłabieniu. Bezpośrednim skutkiem przegranych w 2017 r. wyborów było odejście z partii jej wiceprzewodniczącego Florianą Philippota. Ponadto z członkostwa w partii zrezygnowało w 2018 r. ponad 50 tys. jej członków (z 90 tys.). Doprowadziło to do zamknięcia latem ub.r. ok. 1/3 ze 100 lokali partyjnych.

Ciosem dla ugrupowania było również fiasko planów utworzenia koalicji z suwerenistą Nicolasem Dupont-Aignanem, liderem partii „Powstań Francjo”. We wrześniu 2018 r. odrzucił on propozycję stworzenia z ZN wspólnej listy w majowych wyborach. Jednakże Dupont-Aignan, którego poparcie wynosi 7%, nie wyklucza powyborczego sojuszu z Le Pen.

Bez wątplenia najpoważniejsze problemy Le Pen mają charakter sędowo-finansowy. Podejrzewa się, że jej działalność jest finansowana przez służby specjalne Federacji Rosyjskiej. Ponadto w czerwcu 2017 r. zarówno liderce partii, jak i kilorgu jej europosłom postawiono zarzuty karne o defraudację 6,8 mln euro z Parlamentu Europejskiego w latach 2009–2017. Utworzyli oni opłacane przez PE etaty dla asystentów, którzy jednak wykonywali zadania na rzecz partii. Jednym ze skazanych był Nicolas Bay, przez długi czas typowany na lidera list ZN w majowych wyborach do PE. Związana z zarzutami sądowa decyzja o wstrzymaniu w celu zapobiegawczym wypłaty 1 mln euro dotacji spowodowała poważne problemy finansowe partii Le Pen.

Przyczyny wzrostu popularności Le Pen. Pomimo licznych kryzysów na pół roku przed wyborami europejskimi ZN zdobywa we Francji coraz większą popularność. Najważniejszą przyczyną to rosnące niezadowolenie z rządów Macrona. Nie jest on w stanie odwrócić negatywnego trendu, który przez pół roku

od objęcia funkcji prezydenta doprowadził do 19-punktowego spadku zaufania (z 57%). Słabnące sondaże odzwierciedlają dotychczasowy brak efektów reform gospodarczych oraz niepopularny – odbierany jako arogancki – styl jego prezydentury. Liberalna reforma kodeksu pracy, podwyższenie generalnej składki na ubezpieczenie społeczne (CSG – *contribution sociale généralisée*) o 1,7% (z 7,5% do 9,2%), oraz zmniejszenie opodatkowania 10% najbogatszych Francuzów (zamiana solidarnego podatku od majątku na podatek wyłącznie od nieruchomości) wpłynęły na postrzeganie przez Francuzów Macrona jako „prezydenta bogatych”, oderwanego od doświadczenia życiowego przeciętnego Francuza. [Masowy ruch protestu „żółtych kamizelek” \(ok. 400 tys. osób\)](#), zapoczątkowany na skutek podwyżki akcyzy na paliwo, potwierdził skalę sprzeciwu wobec rządów prezydenta. [Coraz bardziej buntujący się elektorat socjalny, tzw. Francja zapomnianych, do którego odwołuje się Le Pen od momentu przejęcia przywództwa w partii w 2011 r.](#), może przysporzyć jej głosów (popiera ją np. 40% pracowników sektora przemysłowego). Jednocześnie liderka ZN, która usilnie zabiega o sympatię protestujących, respektuje ich prośbę o nieangażowanie się bezpośrednio polityków. Według pierwszych sondaży wyborcy Le Pen stanowią największą grupę sympatyków ruchu żółtych kamizelek: 40% protestujących głosowało na nią w wyborach prezydenckich, a aż 91% spośród jej wyborców popiera protesty.

Inną wewnętrzną przyczyną wzrostu poparcia ugrupowania Le Pen są niskie notowania pozostałych partii opozycyjnych. Neogaulistowskiej partii Republikanie (z poparciem 13%) wciąż trudno jest utworzyć wspólny front po dezintegracji, jaka nastąpiła po przegranej jej kandydata w wyborach prezydenckich. Z kolei lewica jest rozbita na skrzydło radykalne – Francję Niepokorną Jean-Luca Mélenchona (11%) – oraz umiarkowane w postaci Partii Socjalistycznej, która może liczyć jedynie na 7,5%.

Rezygnując z najbardziej radykalnych punktów programowych, tj. wycofania się Francji ze wspólnej waluty i powrotu do franka oraz przeprowadzenia referendum w sprawie „Frexitu”, Le Pen liczy na coraz skuteczniejsze przekonywanie do siebie umiarkowanych wyborców. Zabieg ten ma przyciągać do ZN szczególnie sympatyków Republikanów. Co więcej, ostatnie sukcesy wyborcze podobnych do ZN eurosceptycznych i antyimigranckich partii w państwach takich jak Niemcy, Austria, Włochy czy Szwecja pokazały, że ideologia Le Pen nie jest jedynie francuskim *spécialité de la maison* i w coraz większym stopniu wpływa na zmiany polityczne w UE.

Wnioski i perspektywy. Sondażowa przewaga eurosceptycznej partii Le Pen nad proeuropejskim ugrupowaniem Macrona na pół roku przed wyborami daje jej szansę na powtórzenie sukcesu z 2014 r., kiedy Front Narodowy wygrał z wynikiem 25%.

Słabość Macrona zaostrzy konfrontację polityczną w kampanii wyborczej we Francji, co widać w nowych inicjatywach forsowanych przez obóz prezydencki. Aby zahamować wzrost poparcia elektoratu socjalnego i tożsamościowego dla ZN, Macron po pierwsze zintensyfikował reformy społeczne, czego przykładem jest ogłoszona 13 września 2018 r. strategia przeciwdziałania ubóstwu. Po drugie, jego rząd w trybie pilnym planuje wprowadzić nowe regulacje statusu islamu we Francji, w szczególności dotyczące finansowania miejsc kultu, odpowiadając tym samym na zapotrzebowanie elektoratu, który obawia się islamizacji społeczeństwa. Oba te punkty nigdy wcześniej nie stanowiły priorytetów programowych Macrona i bez wątpienia są wyrazem przygotowania na ponowną konfrontację wyborczą z Le Pen. Jednakże Macron wkracza na pozycje już zajęte przez jego główną rywalkę, co nie wróży mu sukcesu na tym polu.

W przypadku sukcesu w majowych wyborach Le Pen planuje stworzyć sojusz sił eurosceptycznych i antyimigranckich, najchętniej – jako plan maksimum – w ramach nowej grupy w PE. W tym celu 1 maja 2018 r. zainaugurowała w Nicei nowy ruch – Unię Narodów Europejskich. Składają na nią: włoska Liga, austriacka FPÖ, holenderska PVV, polski KNP, czeska SPD, bułgarska Wola oraz grecka Nea Dexia. Planem minimum jest skupienie własnego kapitału politycznego na poziomie UE w strukturze grupy Europy Narodów i Wolności (ENW). Wprowadzenie dużej reprezentacji eurosceptycznych polityków z ZN – wraz z innymi partiami z ENW – do PE oznaczałoby przeciwdziałanie rozwiązaniom zmierzającym do federalizacji polityki azylowej UE oraz stwarzałoby możliwość blokowania po 2019 r. wyborów na kierownicze stanowiska w UE.

Dla Polski wygrana Le Pen byłaby niekorzystna z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w PE wzrosłyby wpływy otwarcie prorosyjskiej partii: [powiązany z Kremlem Pierwszy Czesko-Rosyjski Bank z siedzibą w Moskwie w 2014 r. udzielił Le Pen kredytu w wysokości 9,4 mln euro](#). Po drugie, promowanie przez Le Pen na forum unijnym gospodarczego protekcjonizmu jest sprzeczne z polskim interesem. Liderka ZN w jeszcze większym stopniu niż Macron postuluje ograniczenie „nieuczciwej konkurencji” ze strony tańszych pracowników z Europy Środkowej. Co więcej, planuje w sposób bardziej zdecydowany niż obecna władza wyhamować proces delokalizacji inwestycji z Francji do państw tego regionu. Ponadto coraz silniej akcentuje potrzebę skuteczniejszej ochrony miejsc pracy we Francji, próbując w ten sposób przyciągnąć do siebie „żółte kamizelki”, dla których stanowi to jeden z głównych postulatów.